Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, sobota 18 grudnia 1937 Nr. 347 a

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 groszy WIECZORNE

BANKI I KASY OSZCZĘDNOŚCI OBNIŻAJĄ STOPĘ PROCENTOWĄ O PÓŁ PROCENT

Warszawa, 18. 12. (A) Wobec obniżenia stopy procentowej przez Bank Polski, Związek Banków w Polsce zwołał na dziś specjalne posiedzenie, na którym zapaść ma uchwała obniżenia o 1/2% stopy procentowej od wszelkiego rodzaju rachunków, wkładów, książeczek oszczędnościowych itp. Równocześnie nastąpi obniżenie stopy procentowej od wkładów w bankach państwowych, P. K. O., K. K. O. i spółdzielniach kredytowych. Obniżenie oprocentowania wkładów umożliwi potanienie kosztów udzielanych przez te instytucje kredytów.

Min. Hore Belisha -- przewodniczącym Najwyższej Rady Wojskowej

Londyn, 18. 12. (L) Wczoraj wieczorem ogłoszono wiadomość o powstaniu nowej Najwyższej Rady Wojskowej. Przewodniczącym jej jest minister wojny Hore Belisha, wiceprzewodniczącym został mianowany kpt. Donald Sterling Palmer.

Prócz tego w skład jej wchodzą gen. John Standis Syrtees, gen. Knox, gen. Seaburne, gen. Jamieson Elles i td.

Dwudniowa cisza w parlamencie

Warszawa, 18. 12. (A) Dziś zarówno w Senacie jak i Sejmie nastąpiła dwudniowa przerwa w pracach. W poniedziałek sejmowa komisja budżetowa przystąpi do obrad szczegółowych nad preliminarzem budżetu państwa. Rozpatrzone będą budżety Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli. We wtorek wejdzie pod obrady budżet Prezydium Rady Ministrów. Tego samego dnia odbędzie się ostatnie plenarne posiedzenie Senatu. We środę o godzinie 4 po południu zbierze się po raz ostatni przed feriami Sejm. Ferie świąteczne trwać będą do 11 stycznia 1938 r.

Sprawca „omyłkowego" postrzelenia porucznika rezerwy -- na wolności

Warszawa, 18. 12. (A) Za kaucją zł. 20.000.— zwolniono dziś z więzienia śledczego studenta S. G. H. St. Grzegorzeckiego ze Lwowa, który — jak już donieśliśmy — postrzelił na dancingu „Kakadu" porucznika rezerwy Sobla, biorąc go za Żyda. Grzegorzecki pozostaje w Warszawie pod nadzorem policji. Stan zdrowia postrzelonego porucznika poprawił się. Kula przeszła mu przez szyję na wylot, nie naruszając jednak ośrodków nerwowych kręgosłupa.

Potworna statystyka nalotów na Nankin

Tokio, 18. 12. (R) Główna cesarska kwatera komunikuje, iż samoloty japońskie do chwili zajęcia Nankinu rzuciły na miasto przeszło 160 ton bomb, które trafiły w obiekty wojskowe i w punkty koncentracyjne wojsk chińskich. Eskadry japońskie nawiedziły stolicę Chin przeszło 50 razy. Ogółem w tych nalotach brało udział przeszło 900 samolotów.

Król Jerzy może podpisać...

Londyn 18. 12. (L) Zamierzone przez de Valerę zaopatrzenie nowego posła irlandzkiego w Rzymie w listy uwierzytelniające, adresowane do króla Włoch i cesarza Etiopii, jak się okazuje, nie wywoła żadnego konfliktu prawno - politycznego pomiędzy Irlandią a W. Brytanią. Foreign Office nie uważa, aby podpisanie przez króla Jerzego 6-go listów uwierzytelniających wpłynęło w jakimkolwiek stopniu na stanowisko rządu brytyjskiego wobec Włoch ze względu na to, że w myśl konstytucji król podpisuje listy uwierzytelniające w charakterze króla Irlandii, jako samodzielnego dominium brytyjskiego Comenwealthu. De Valera zresztą oświadczył, że mianowanie posła w Rzymie i zaadresowanie listów uwierzytelniających do króla Włoch i cesarza Abisynii nie oznacza bynajmniej uznania aneksji Abisynii przez Włochy lecz jedynie uznanie tytułów, wybranych przez monarchę, co zdaniem szefa rządu Irlandii powinno być uznane w myśl przepisów kurtuazji międzynarodowej.

* * *

Dublin 18. 12. Według półoficjalnych danych, nowy poseł wolnego państwa irlandzkiego obejmie swe stanowisko w Rzymie z dniem 1 lutego.

Samoloty sowieckie dla Chin

Tokio, 18. 12. (R) Według otrzymanych tu wiadomości, do Hankou poprzez Lanczau w prowincji Kunsu przybyło 120 samolotów produkcji sowieckiej z 240 sowieckimi lotnikami,

REGNIS

W SĄDZIE, W SEJMIE I SENACIE

Sąd znowu zajmuje poważne miejsce w prasie. Brudy i walki społeczne znajdują swoje odzwierciedlenie za kratkami sądowymi. Zeznania oskarżonych w niektórych procesach brzmią sensacyjnie, odsłaniają zatuszowane obrazki z minionych dni. Proces starosty Czarnockiego w Kartuzach, zeznania oskarżonego, rewelacje poszczególnych świadków, zwolnionych z tajemnicy służbowej, dają rzut oka na ostatni okres rządów BBWR. Jeśli uwierzyć zeznaniom oskarżonego, to nie było takiego funduszu, którego nie wolno było wydawać na utrzymanie Bloku. Sprawa rzuca cień również na wojewodę Kirtiklisa, który został niedawno usunięty ze swego stanowiska. Kilka lat temu były wojewoda panował wszechwładnie jako wicewojewoda wileński. Dziś z powodu choroby nie może stanąć jako świadek w procesie starosty Czarnockiego.

Nie mniej sensacyjnie wygląda proces sądowy o rozruchy chłopskie w powiecie jarosławskim. Interpelacja księdza Lubelskiego uzupełniła częściowo obraz, skreślony przez Pana Prezesa Rady Ministrów na przedostatnim posiedzeniu Sejmu. Teraz składają zeznania świadkowie oskarżenia, uczestnicy strejku chłopskiego. W najbliższym czasie ma się odbyć seria dalszych procesów związana z rozruchami chłopskmi. Sprawy te mimochodem poruszono w Sejmie podczas dyskusji generalnej.

W Wilnie toczy się proces przeciwko Dembińskiemu, Jędrychowskiemu i innym literatom-publicystom, oskarżonym o akcję prokomunistyczną. W Lublinie zakończył się proces z analogicznego oskarżenia. W Zamościu toczy się sprawa przeciwko pięćdziesięciu kilku oskarżonym o akcję komunistyczną.

Seria tych procesów nie jest jeszcze zamknięta. Orientujący się w nastrojach władz korespondent „Słowa" zapowiada dalszą akcję represyjną, a między wierszami daje się wyczuwać możność przeludnienia pewnego obozu.

Komunikat Min. Spraw Wewnętrznych o Berezie Kartuskiej uzupełniono nazajutrz charakterystyką osób, skierowanych do wskazanego miejsca odosobnienia. Zakres działań władzy administracyjnej został w ten sposób rozszerzony. Rozpoczyna się ostra walka z osobami, uchodzącymi w oczach władzy za notorycznych paskarzy, defraudantów i t. p.

Akcja taka bywa zazwyczaj podejmowana w okresie trudności gospodarczych i pewnego przełomu ekonomicznego. Działo się to w roku 1919 i 1920-ym, gdy obserwowano nieustanne podbijanie cen, ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby. Wówczas to prezes Rady Ministrów Ignacy Paderewski obiecywał „szubienicę dla paskarzy". Do czego zmierza ostatnie zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jakie są ostateczne cele zarządzenia — trudno w tej chwili ustalić.

Walka z nadużyciami nie ustaje. Już w styczniu podobno ma się ostatecznie rozpocząć proces przeciwko byłemu zastępcy dyrektora departamentu podatkowego, Michalskiemu. Śledztwo toczyło się czas dłuższy i widocznie obejmowało dość szerokie kręgi, skoro zapowiadane z miesiąca na miesiąc ulegało nieustannemu odroczeniu.

Odbywa się analiza wyroków i motywów. Jednych interesuje wyrok, drugich „osad", który pozostał w motywach, jednych skazanie, drugich — drożdże, na których wyrósł tak wspaniale Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem.

Sprawy sądowe zajęły również uwagę Senatu. Cicho bez żadnych zapowiedzi rozpoczęła się dyskusja nad sprawą zniesienia sądów przysięgłych. Z drobnej notatki w pismach można było się dowiedzieć, że pan minister Grabowski podtrzymuje projekt ustawy, który był przedmiotem głośnej dyskusji na poprzedniej sesji Senatu.

Teraz odbyło się bez wielkich walk, zmienił się nieco skład komisji prawniczej. Stary zasłużony obrońca w procesach, politycznych, były ambasador i senator Patek nie wszedł do komisji prawniczej. Pominięty został również senator żydowski Schorr.

Na parterze tuż za salą senacką obradowała komisja prawnicza w ciągu kilku godzin. Nikt nie naruszał spokoju, nie tłoczyli się dziennikarze, nie spodziewano się sensacji. Do korytarza dochodził śpiewny głos referenta pochodzącego z kresów, senatora Staniewicza oraz donośna odpowiedź ministra Grabowskiego. Nie było już wątpliwości co do głosujących, nie wołano na odsiecz wahających się. Sprawa była ostatecznie przesądzona. Sądy przysięgłych będą zlikwidowane. „Uratowano" jedynie Doboszyńskiego. Stało się to dzięki poprawce, wniesionej przez senatora Petrażyckiego, który na każdym kroku podkreśla swe sympatie dla prawicy.

Teraz sprawa zniesienia sądów przysięgłych nie wywoła już ostrzejszych dyskusji w Senacie. Kilka miesięcy przerwy w obradach parlamentarnych dało swoje rezultaty. Większość senatorów umitygowała się, zajęła miejsca w „Ozonie" i zerwała z „buntem starych". Zmienił się zasadniczo nie tylko stosunek do Ozonu, ale i do rządu. Ustaną prawdopodobnie dotychczasowe podjazdowe walki, chyba że stanie do boju nowo obrany wódz obozu konserwatywnego, hrabia Bniński.

Co wpłynęło na uspokojenie się senatorów, — czy wycieczki krajoznawcze, uprawiane uroczyście w ciągu ostatnich miesięcy, czy też ostatnie kłopoty marszałka Sejmu? Odpowiedź znajdzie się po świętach po ożywieniu się prac parlamentarnych.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że senatorowie rwą się do pracy. Jeszcze nie zdążono pogrzebać ochrony lokatorów w komisji prawniczej Sejmu, a komisja senacka rozpoczęła obrady, wysłuchała przemówienia ewentualnego referenta senatora Lewandowskiego. Puszczono w ruch całą maszynę parlamentarną. Uchwala się zmianę regulaminu w kierunku zdwojenia prac Senatu.

Sejm nie rozbiegał się jeszcze, nie przystąpiono do prac właściwych, do dyskusji istotnej. Drobne rozgrywki zaprzątają umysły posłów. Ktoś martwi się o uzupełniony skład zarządu Ozonu, kogoś obchodzi, kto będzie prezesem Koła Rolników: Sobczyk, czy Kielak, dlaczego ustąpił z Ozonu poseł Hyla. W kuluarach zastanawiają się nad przyczyną ostatecznej rezygnacji generała Żeligowskiego ze stanowiska przewodniczącego Koła Rolników i rozpowszechniają pogłoski o rzekomym ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącego w komisji wojskowej Sejmu.

Przy drobnych sprawach powstają wielkie dyskusje, dochodzi do podniecenia, do wymiany zdań, omal nie do kryzysu. Rozlegają się szepty w kuluarach. Urzędnicy przeglądają ponownie diariusz sejmowy, kontrolują sprawozdania ze stenogramów.

Zdawałoby się, że sprawa medalu za długoletnią służbę, odznaczeń dla wsi, nie wywoła żadnej dyskusji. Takie rzeczy załatwia się zwykle w Sejmie uroczyście. Posłom załączono w drukach odbitki przyszłych medali. Inicjatywę wziął na siebie prezes Rady Ministrów, generał Sławoj-Składkowski.

Przy drobnej tej sprawie rozwinęła się dyskusja, kwestię zaś długów hipotecznych załatwiono w pośpiechu bez większego hałasu i krzyku, bez skreśleń ze stenogramu, bez interwencji u marszałka, bez dialogów, bez uprzejmej wymiany zdań między panem Sejmu i panem rządu.

Sprawy ważne załatwia się cicho i bez większego natężenia. W ciągu dwóch dni komisja prawnicza Sejmu zlikwidowała ustawę o chronie lokatorów, wnosząc drobne poprawki. Nie było dawnych wojen z drugiego Sejmu. Przy uchwalaniu tej ustawy toczyła się wówczas gorączkowa walka między stronami. Związki lokatorskie szukały kontaktu z posłami. Poseł Sommerstein nie był samotny w swojej walce w obronie lokatorów. Dziś w Sejmie zjawiła się dawna posłanka z ramienia Stronnictwa Narodowego Pepłowska, by bronić w kuluarach sprawy właścicieli domów.

22-go bieżącego miesiąca Sejm da na gwiazdkę nowy podarunek, uchwalając ustawę o zniesieniu ochrony lokatorów. Dyskusja potrwa kilka godzin. Nie będzie gorączkowych walk, przywołań do porządku. Sprawy ważne zostają dziwnie lekceważone, sprawy drobne zyskują na wadze w gmachu przy ulicy Wiejskiej.

Rezultat rozmów praskich ministra Delbosa

Praga, 18. 12. (D) Wczoraj wieczorem ogłoszono komunikat oficjalny, dotyczący rozmów jakie minister spraw zagranicznych Francji Delbos odbył z przedstawicielami rządu czechosłowackiego podczas swojego pobytu w Pradze dnia 16 i 17 grudnia. Dokładna analiza sytuacji, dokonana w duchu serdeczności, pozwoliła na stwierdzenie zupełnej identyczności poglądów obu rządów co do dawnych i nowych zagadnień Ta identyczność poglądów przejawia się w przywiązaniu wspólnym Czechosłowacji i Francji do Ligi Narodów.

Podczas rozmów podkreślono, że oba rządy w trosce o utrzymanie pokoju europejskiego, są gotowe sprzyjać wszelkiej akcji, mogącej ułatwić zbliżenie ze wszystkimi sąsiednimi krajami. Wyrażono przekonanie, iż istniejące zobowiązania nie stanowią przeszkody do tego zbliżenia, które byłoby korzystne dla wszystkich państw zainteresowanych oraz dla całej Europy z punktu widzenia politycznego i gospodarczego.

W dziedzinie stosunków gospodarczych stwierdzono konieczność rozszerzenia obrotów gospodarczych pomiędzy obu krajami. Delegacje handlowe obu krajów, prowadzące rokowania obecnie w Paryżu, otrzymają w tym sensie specjalne instrukcje.

To, co jest najbardziej interesujące, nie nadaje się do komunikatu...

Paryż, 18. 12. (A) Prasa paryska komentuje pobyt min. Delbosa w Pradze, podkreślając, że zagadnienie mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji jest najbardziej interesującym i trudnym tematem w rozmowach praskich.

„Journal des Debats" zapowiada, że nie należy spodziewać się w komunikacie niczego sensacyjnego. To, co w rozmowach praskich jest najbardziej interesujące, nie nadaje się do komunikatu oficjalnego. Chodzi przede wszystkim o rozważenie warunków, w jakich stosunki pomiędzy Czechosłowacją i Niemcami mogłyby ulec poprawie. Pozycja Francji i Czechosłowacji byłaby w stosunku do Niemiec daleko mocniejsza, gdyby oba te państwa zdecydowały się rozluźnić solidarność ze Związkiem Sowieckim. Poza tym w interesie obu krajów byłoby nietracenie czasu i trudu na wysławianie Ligi Narodów. Byłoby absurdem polegać obecnie na jakiejkolwiek akcji Ligi która nie jest zdolna do żadnego działania. Czasy próżnego werbalizmu minęły.

Komunistyczna „Humanite" zastanawia się, czy Czechosłowacji zaproponuje się zmianę ustroju państwa na republikę federalną.

Zwolennicy dyktatury nie otrzymają obywatelstwa USA

Waszyngton. 18. 12. (R) Przewodniczący komisji imigracyjnej w Izbie kongresman Samuel Dickstein wniósł projekt ustawy — któraby zabraniała przyznawać obywatelstwo Stanów Zjedn. osobom wierzącym w system dyktatury lub czyniącym propagandę na rzecz dyktatury. Jak wiadomo, konstytucja Stanów Zjedn. odmawia obywatelstwa anarchistom.

Sensacyjne momenty na rozprawie chłopskiej w Przemyślu

Jak zamykano do „Berezy" -- „Gen. Franco" spod Jarosławia

Przemyśl 18. 12. (Seg) Rozprawa chłopska w Przemyślu toczy się w dalszym ciągu wśród niesłabnącego zainteresowania. Sala sądowa jest szczelnie nabita publicznością. Z dotychczasowego postępowania przebija się jeden charakterystyczny moment. Oto przed sądem przewija się galeria świadków rekrutujących się spośród członków Stronnictwa Ludowego. Świadkowie ci przeważnie obciążają oskarżonych i bywają zaprzysiężeni pomimo sprzeciwu obrony, która stoi na stanowisku, że osoby te jako podejrzane o współudział w przestępstwach zarzucanych oskarżonym nie mogą być słuchane pod przysięgą. Istotnie z zeznań tych świadków okazuje się, że brali oni udział we wszystkich czynnościach w związku ze strajkiem.

W dniu wczorajszym zgłosił się do obrony adw. Graliński z Warszawy. Zapowiedziany jest również przyjazd b. marszałka sejmu Macieja Rataja, który będzie przez cały czas przysłuchiwać się rozprawie. Zarazem poczyni p. Rataj starania u tutejszych władz aby uzyskać możność widzenia się z aresztowanym b. posłem Brunonem Gruszką.

Jednym z najciekawszych momentów wczorajszej rozprawy były zeznania świadka Wawrzyńca Teichmana, działacza ludowego z Jarosławia. Podaje on, że Wiktor Jedliński od początku strajku liczył się z ewentualnością aresztowania go. Prosił on przeto świadka, aby na wypadek aresztowania go zawiadomił o tym natychmiast drugiego wiceprezesa Powiatowego Zarządu S. L. Kasprzaka w Pawłosiowie. W czasie strajku zwracali się do świadka różni ludzie z prośbą o wydanie przepustek umożliwiających swobodne poruszanie się po terenach strajkowych. On jednak stale odmawiał, tylko w jednym wypadku wydał przepustkę z pieczęcią Stronnictwa Ludowego.

Świadek oskarżenia Franciszek Gliniak nie jawił się do sądu, gdyż aresztowano go rano w Radymnie.

Jeden ze świadków opowiada, że gdy w Pawłosiowie kazali chłopom krzyczeć „niech żyje Witos" niejaki Kądziołka trzymał ręce w kieszeni. Na to przybiegł hr. Drohojowski, wyrwał mu ręce z kieszeni i ostro go zmonitował za brak uszanowania dla przywódcy.

Osk. Świtałowski mówił, by przygotować bańki z benzyną, którą obleje się auta policyjne, po uprzednim podpaleniu baniek.

Adw. Graliński: Czy świadek nie wie o tym że bańka z benzyną podpalona eksploduje? Świadek nie daje odpowiedzi.

Graliński: A może pan słyszał, że w Hiszpanii tak się obecnie praktykuje na wojnie? Świadek odpowiada, że nie wie w ogóle o tym, że w Hiszpanii jest wojna.

Z kolei przesuwa się przed sądem trójka świadków oskarżenia członków Zw. Strzeleckiego Wajda, Łanda i Kochmański. Świadkowie ci zostali aresztowani przez chłopów, którzy przeprowadzili w ich mieszkaniach szczegółową rewizję. U Kochmańskiego skonfiskowano broń ukrytą na strychu, a stanowiącą własność Związku Strzeleckiego. Po drodze do Pawłosiowa chłopi bili ich i wyzywali. Kiedy przybyli na miejsce odbierał właśnie Drohojowski defiladę chłopską w towarzystwie swego adiutanta porucznika rezerwy Czarneckiego. Drohojowski kazał odprowadzić aresztowanych do „Berezy". Oczywiście świadkowie byli bardzo zdumieni, lecz wkrótce przekonali się, że Berezą nazywano tam mały domek, stojący na odludziu obok Tywonii. Zamknięto ich w piwnicy i obrzucano z zewnątrz kamieniami. Wieczorem odprowadzono ich do Pawłosiowa do stodoły w której przebywał już Władysław Huk, murarz z Jarosławia, ciężko pobity przez chłopów. Wieczorem mieli urządzić nad aresztowanymi sąd. W stodole słyszeli jak chłopi tytułowali się nawzajem: „panie komisarzu, panie sędzio, prokuratorze" i tp. urzędowymi tytułami. Wyrok tego sądu doraźnego brzmiał bardzo lakonicznie: „Bić!" Wyrok ten wykonano natychmiast bardzo skrupulatnie i świadkowie po dziś dzień rozpamiętywują tę niesamowitą egzekucję.

Oskarżony Mitkowski wołał do świadków: „dziś wasza śmierć, wszystkim strzelcom wystawimy szubienicę".

Osk. hr. Drohojowski polemizuje ze świadkami, wykazując im fałsz. W szczególności zeznali wymienieni, że hrabia wywijał kapeluszem na defiladzie, oskarżony zaś wyjaśnia, że żadnej defilady nie odbierał, a kapelusza nie nosi nigdy za wyjątkiem 3 miesięcy w roku, a to w listopadzie, grudniu i styczniu, wyjątkowo czasem w lutym.

Adwokaci Hofmokl - Ostrowski, Graliński Grossfeld i Frim zadają tym świadkom szereg pytań zmierzających do wykazania nieścisłości w ich zeznaniach i podważenia wartości tych zeznań. Okazuje się np., że świadek Kochmański miał z osk. Mitkowskim porachunki politycznej natury, że Mitkowski rozbijał mu zawsze szeregi strzeleckie. Poza tym chłopi mieli znów złość do Kochmańskiego, który jako dróżnik donosił ich do starostwa do ukarania.

* * *

Postępowanie dowodowe w procesie ludowców w Przemyślu zbliża się ku końcowi. Przed sądem przewinęła się bogata galeria świadków, przeważnie członków Stronnictwa Ludowego. Jest to jeden z najcharakterystyczniejszych rysów tego procesu politycznego, iż podporą oskarżenia są towarzysze ideowi i organizacyjni tych, którzy siedzą na ławie oskarżonych, podczas gdy regułą w innych sprawach politycznych jest, że jako świadkowie oskarżenia występują głównie funkcjonariusze policji.

Wczoraj doszli do głosu świadkowie obrony. Ciekawie przedstawiały się zeznania szofera Aleksandra Kubaczka, który woził b. posła Gruszkę na terenach strajkowych. Świadek opowiada, szczegóły starcia policji z chłopami w Muninie obok Jarosławia. Zdaniem świadka, zarówno b. pos. Gruszka jak i hr. Drohojowski usiłowali wpłynąć uspakajająco na tłum, natomiast tym który wzywał chłopów do zbrojenia się i zaatakowania policji miał być obecny koronny świadek oskarżenia Adolf Bielecki. Podobnie oświetloną została rola drugiego świadka oskarżenia Kostki.

Świadek Antoni Pęczak podaje, że Kostkę nazywano we wsi „generałem Franco". Namawiał on chłopów do ścinania drzew i do uzbrojenia się. Podczas przesłuchiwania dalszych świadków dochodzi często do starcia między prokuratorem a obroną. Obrońcy zadają bowiem świadkom pytana, zmierzające do wyświetlania podłoża pamiętnego strajku czemu sprzeciwia się prokurator, wywodząc, że świadkowie nie są w stanie udzielić na ten temat potrzebnych wyjaśnień.

Na uwagę zasługują zeznania świadka St. Kochmańskiego który zeznaje zupełnie sprzecznie z zapodaniami poprzednio słuchanego jego brata, świadka oskarżenia. Na uwagę przewodniczącego oświadcza świadek, że jego brat kłamie i jest próżniakiem. Następnie okazuje się, że obaj bracia prowadzą ze sobą od laty zaciekły spór o grunt. Inni świadkowie powtarzają na ogół depozycje poprzedników.

Zamknięcie postępowania i przemówienia stron nastąpią w sobotę wieczorem.

Sensacje z całego świata

Kto ponosi odpowiedzialność za rozszarpanie pogromcy przez lwa

Paryż. 18. 12. (A) Przed sądem paryskim toczy się obecnie niezwykły proces przeciwko właścicielowi menażerii Juviano z oskarżenia matki 24-letniego pogromcy nazwiskiem Huline, który w kwietniu br. został rozszarpany przez lwa w czasie przedstawienia. Matka tragicznie zmarłego pogromcy, wystąpiła przeciwko właścicielowi menażerii o wypłacenie jej renty, ponieważ Huline był jedynym jej żywicielem. Oskarżenie opiera się na ustawie, mówiącej o wypadkach przy pracy, za które spada odpowiedzialność na pracodawcę. Wyrok w tej sprawie zapadnie w przyszłym tygodniu.

Millon wypiera się winy

Wersal, 18. 12. (A) Przesłuchiwany przez sędziego śledczego wspólnik Weidmanna Millon zaprzeczył kategorycznie, jakoby zamordował Leblonga i jakoby brał udział w zabójstwie Janiny Keller, jak to twierdzi Weidmann

Czworaczki w Jassach

Czerniowce. 18. 12 (R) Prasa donosi, że czworaczki, które urodziły się w Jassach, zmarły, przeżywszy jeden dzień. Niemowlęta były bardzo drobniutkie i ważyły: 3 dziewczynki po 900 gramów, chłopczyk 1100 gr Matka ich Małka Weissmann, ma 35 lat i powiła dotąd 8-mioro dzieci, z czego dwoje przebywa w zakładzie psychiatrycznym.

Przemyt 24.000 kg dywanów perskich

Czerniowce. 18. 12. (R) Prasa podaje, że w Konstancy wykryto szmugiel dywanów perskich na statku „Albania" w ilości 172 bali, wagi 24000 kg. Dywany zadeklarowane były jako idące do Czechosłowacji, zaś w Konstancy chciano je wymienić na mało wartościowe kilimy rumuńskie. Szkoda, jaką wyrządzono by skarbowi rumuńskiemu, wyniosłaby 50 milionów lei.

Zagadkowy mord pod Hawaną

Hawana 18. 12. (R) W pobliżu miasta znaleziono zwłoki Arturio del Bario, bardzo bogatego kupca, znanego w szerokich kołach Paryża i Nowego Jorku. Ciało del Bario było dosłownie podziurawione kulami, jak sito. Rodzina zamordowanego oświadcza, iż nie miał on wrogów i nie należał do żadnej partii politycznej. Policja prowadzi dochodzenia.

Kto wygrał dziś na loterii?

Warszawa, 18. 12. (A) W dzisiejszym ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

100,000 zł — 111680
15,000 zł — 65916
5,000 zł — 63927
2,000 zł — 40258, 121519, 166473
1,000 zł — 100480, 44151, 44821, 158059, 124591, 128973, 157204.

BLASKI I CIENIE ULICY PARYSKIEJ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w grudniu

To czym różni się ulica paryska od ulic wszystkich innych miast Europy, a rzuca się w oczy każdemu przybyszowi, to poszanowa nie przechodnia przez automobilistów.

W Paryżu panem jezdni jest zawsze pie chur, nigdy szofer. Przechodzień paryski jest oczywiście doskonale zdyscyplinowany i sam stara się o to, aby nie utrudniać ruchu kołowego; jeśli jednak zdarzy się mu zabrnąć niewłaściwie na środek bulwaru, auta same się zatrzymują, aby ułatwić mu bezpieczne dotarcie do trotuaru. Nierzadko zdarza się, że szofer, widząc przechodnia, usiłującego bez powodzenia przedostać się na drugą stronę ulicy, sam zatrzymuje auto, wskazuje ręką, że zaczeka i że można przejść bezpiecznie. W ruchliwych miejscach służbę pełnią liczni policjanci, wyjątkowo uprzejmi i uważni, kierujący ruchem z niebywałą wprawą. Wypada podkreślić, że w wielu punktach przechodnie mogą sami wstrzymywać ruch kołowy przez naciśnięcie zwykłego przycisku, aby spokojnie przejść przez jezdnię. Tego rodzaju urządzenia mogą być czynne jedynie w mieście, w którym publiczność wykazuje pewną kulturę. Paryżanie nie nadużywają tych dobrodziejstw i stosują je rozsądnie.

Ulica paryska najciekawiej wygląda między godziną dwunastą a pierwszą w południe w porze obiadowej. Na wielkich bulwarach, na Champs - Elysees i w dwunastu alejach, biegnących od Łuku Triumfalnego, prawie nie widać pieszych. Tylko samochody suną niemal bezszelestnie po bezludnych jezdniach. O tej porze na ulicach jest więcej samochodów, niż ludzi!

Cudzoziemca spotykają w Paryżu jeszcze inne niespodzianki. Znam pewnego młodzia na, który pół dnia nosił się z listem w kieszeni, ponieważ nie mógł znaleźć... skrzynki pocztowej. A przecież znaleźć ją nie trudno. Poza nielicznymi skrzynkami, przypominającymi nasze swoim wyglądem, cała masa innych znajduje się.... w latarniach ulicznych. Można je łatwo przeoczyć, wystarczy jednak spojrzeć w górę na latarnię, aby je odnaleźć, albowiem na szkle widnieje napis „Lettres". Zimą na tarasach i werandach restauracyj i kawiarń wysiadują paryżanie przy piecyku, smakując swój aperitif. Również i sprzedaż towarów odbywa się raczej przed sklepem, niż w sklepie. Przed wieloma księgarniami wystawione są stoły z gazetami. Kupujący sam sobie bierze gazetę, kładzie pieniądze, ewentualnie bierze resztę i odchodzi. Właściciel sklepu siedzi w środku, przy kontuarze i absolutnie nie troszczy się o los swoich gazet i pieniędzy. Może być zresztą spokojny. Nikt go nie oszuka. Popularną postacią jest także sprzedawca gorących kasztanów, a jego okrzyki: „Chauds les marrons!" rozlega się na każdej prawie ulicy.

Królestwo słynnych na cały świat handlarzy książek, ciągnące się wzdłuż brzegów Sekwany, jest istnym rajem dla amatorów bibliofilów. Kramy tych sprzedawców zawierają istne skarby. Pobieżne tylko przejrzenie tytułów może zająć kilka godzin. A znaleźć tutaj można wszystko: dzieła Pliniusza Młodszego i Wirgiliusza, francuskie przekłady Sieroszewskiego i Nałkowskiej, komplet pism Rabelais, pamiętniki Maurice Chevaliera, zeszyty Nata Pinkertona, „Fausta" Goethego, przedwojenne zeszyty „L'Illustration" oraz intymne książki o okładkach, zakrytych nieprzeźroczystym papierem. Każdy sprzedawca wystawia inne cuda, ale można się założyć, że dwie książki bezwzględnie znajdują się na „honorowych" miejscach wszystkich kramów i (o ironio!) zawsze ze sobą sąsiadują: „Kapitał" Karola Marxa i „Mein Kampf" Adolfa Hitlera.

K. F.

Tajne związki polityczne

„KAGULARDZI" MINIONYCH LAT.

Wykrycie tajnego związku „Kagulardów" (cagoulards — od słowa cagoule—kaptur), zelektryzowało w ostatnich czasach całą Francję. Jeżeli jednak sięgniemy wzrokiem w perspektywę dziejów, zobaczymy, że zjawisko to miało już cały szereg precedensów — zmieniły się jedynie formy. Miejsce sztyletu, lub w najlepszym (czy też najgorszym?) razie prymitywnej bomby, zajęły karabiny maszynowe i precyzyjne granaty. Poza tym jednak wszystko pozostało takie same.

„MAFIA".

Ojczyzną tajnych związków i sprzysiężeń są Włochy. Można tłumaczyć to z jednej strony psychiką i temperamentem tego narodu, z drugiej zaś — warunkami politycznymi, które wybitnie sprzyjały rozwojowi wszelkiej konspiracyjnej działalności.

Jednym z najstarszych tajnych związków była „Mafia", która powstała na Sycylii w XVII wieku. Początkowo składała się ona wyłącznie z najrozmaitszego autoramentu szpiegów, pozostających na usługach rządzących wówczas Sycylią królów hiszpańskich. W ciągu wieku XIX „Mafia" zmieniła swój charakter, stając się swego rodzaju samopomocą narodową przeciwko gwałtom i bezprawiom panowania Burbonów. W tym okresie doszła ona do swego największego rozkwitu, posiadała nadzwyczaj sprężystą organizację, żelazną dyscyplinę i działała bardzo sprawnie. Cechą charakterystyczną tego związku był znaczny udział elementu przestępczego, którego używano do wszystkich „mokrych robót".

CAMORRA

Odpowiednikiem sycylijskiej „Mafii" była w Neapolu Camorra. Powstała ona, jako reakcja przeciwko okrutnym, reakcyjnym rządom Ferdynanda II. Organizacja ta związana była ze swą sycylijską siostrzycą węzłami zażyłej przyjaźni i konkretnego współdziałania. W roku 1848 „Camorra" była inicjatorką wszystkich ruchów rewolucyjnych, które zostały krwawo stłumione. Ferdynand II wsławił się wówczas bombardowaniem Messyny. wskutek czego nosił później przydomek „Król-bomba". „Camorra" nie zrezygnowała jednak z porachunków z tyranem; po upływie ośmiu lat zorganizowała nań zamach, który zakończył się śmiercią Ferdynanda.

Syn jego, Franciszek II, postanowił obrać inną taktykę i rozpoczął z „Camorrą" układy, starając się przy pomocy pieniędzy pozyskać ją dla siebie i uczynić z niej narzędzie swej tajnej służby. Usiłowania te wydały jednak jedynie ten skutek, że „Camorra" poczuwszy nieco pewniejszy grunt pod nogami, przekształciła się w zwykłą bandę rabusiów.

„GIOVINE ITALIA".

Najbardziej potężnym i zarazem najniebezpieczniejszym ze wszystkich tajnych związków, które w XIX wieku tak silnie rozwinęły się we Włoszech, była „Giovine Italia" założona w roku 1831 przez Mazziniego. „Giovine Italia", związek o charakterze wyłącznie politycznym i niewątpliwie o wyższym poziomie ideowym, niż naprzykład „Camorra", posiadał organizację nadzwyczaj sprężystą.

W programie tego konspiracyjnego stowarzyszenia, jako środki i metody polityczne, zupełnie otwarcie wymienione były spiski, przestępstwa wszelkiego rodzaju, pucze, zamachy itp. Już w dwa lata po założeniu „Giovine Italia" Mazzini zorganizował przy jej pomocy pucz w Piemoncie poniósł jednak dotkliwą klęskę.

Ludzie Mazziniego czynni byli nie tylko w ojczyźnie, ale również i w całej Europie. Zamachy na Napoleona III, Wiktora Emanuela i na innych książąt i dostojników były ich dziełem. W 1834 roku Mazzini uznał za konieczne rozszerzyć szczupłe ramy organizacji i założył „Młodą Europę". Związek ten z powodu prześladowań nie trwał zbyt długo, i upadł wraz ze śmiercią swego twórcy.

„IMRO".

Przenieśmy się teraz z Włoch do innych krajów. W roku 1893 w Bułgarii, Gruew i Delczew założyli organizację, która stała się ośrodkiem walki z panowaniem tureckim i zjednoczyła w sobie cały bułgarski ruch niepodległościowy.

Organizacja ta, która nosiła nazwę „Imro", toczyła ustawiczną podziemną walkę z władzami tureckimi organizując wszelkiego rodzaju zamieszki, napady, zamachy i czyniąc wszystko, aby doprowadzić Turcję do kapitulacji.

Niezwykle krwawe walki, toczone pomiędzy Komitadżi (tak nazywano członków „Imro") a turecką żandarmerią i policją, zwróciły na siebie uwagę całej Europy. W roku 1903 „Imro" zorganizowała powstanie w Macedonii, które zostało krwawo stłumione. Niepowodzenie nie uspokoiło jednak kraju i Macedonia w dalszym ciągu była terenem krwawej anarchii aż do pierwszej wojny bałkańskiej, która była właściwie sporem wspólników o zdobycz. Bułgaria została pobita i Macedonia przypadła częściowo Serbii, częściowo zaś Grecji. Wówczas „Imro" rozpoczęła walkę z bratnimi krajami o przywłaszczone terytoria. Walka ta została przerwana na skutek wojny światowej, w której Bułgaria znów poniosła dyplomatyczną porażkę i została odprawiona z kwitkiem.

„Imro" jednak była nieubłagana. Stambulijski, który podpisał warunki, podyktowane w Neuilly został obalony. Jednocześnie nie ustawały walki na pograniczu bułgarsko-jugosłowiańskim, pomimo tak zwanego pokoju. Teraz jednak zaczęły na „Imro" spadać coraz to nowe ciosy. Początkowo zamordowany został przywódca organizacji, Aleksandrow. Okoliczności, ani sprawcy zabójstwa nie zostali ustaleni. Wkrótce po nim przyszła kolej na Milewa, który był duchowym wodzem całego ruchu. Odtąd w „Imro" zaczęła wzrastać anarchia. W roku 1928 zamordowany został generał Protogerow, ostatni z wybitnych członków „Imro".

Organizacja ta istnieje podobno jeszcze dziś, zmieniła jednak zupełnie swój bojowy charakter.

„FENIER".

Podobną rolę, jak „Imro" w Bułgarii, odegrała w Irlandii, „Fenier". Związek ten założony został w Stanach Zjednoczonych z irlandzkich emigrantów i prowadził akcję przeciwko Anglii, nie przebierając w metodach i nie cofając się przed żadną zbrodnią. W roku 1865 wylądowała w Irlandii duża grupa przybyłych z Ameryki spiskowców i rozpoczęła akcję terorystyczną, w wyniku której w kraju wybuchły dwa powstania, oba jednak zostały stłumione. W roku 1882 spiskowcy dokonali zamachu, zabijając w Dublinie lorda Cavendish i jego sekretarza Burke. Zbrodnia ta postawiła na nogi całą policję angielską i rozpoczęła się bezwzględna walka, w rezultacie której aktywność „Fenier" musiała się zmniejszyć. Pomimo to „Fenier" w dalszym ciągu prowadziła swą podziemną robotę dając zarazem inicjatywę do zakładania innych organizacyj o podobnych metodach i celach, jak naprzykład Sinn-Fein, z szeregów którego wyszedł dzisiejszy wódz Irlandii, de Valera.

„DIE ALTE DEUTSCHE FEME".

Obok tajnych związków o charakterze wyłącznie lub w większej części politycznym zdarzały się także konspiracje, które moglibyśmy określić jako „samopomocowe". Do tej kategorii należała kilkaset lat licząca „Die alte deutsche Feme". Związek ten został założony przez westfalskich wieśniaków dla walki z przestępczością. Zadaniem jego było wymierzanie ogromnie surowych kar wszelkiego rodzaju złodziejom i rabusiom. Organizacja była tak silna i sprawna, że budziła kolosalny wprost popłoch wśród przestępców, którzy bali się jej stokroć bardziej, niż prawowitej władzy.

Nieco podobną strukturę posiadał Amerykański Ku-Klux-Klan, którego zadaniem była walka z obcymi elementami w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza zaś z Murzynami. W tej dziedzinie Ku-Klux-Klan przeszedł do historii, jako sprawca szeregu, krew w żyłach mrożących zbrodni, które niejednokrotnie zapładniały wyobraźnię autorów kryminalnych romansów.

S.

Kraków wczoraj i dziś

Ks. Michał Radziwiłł w Krakowie?

Wobec niestawienia się ks. Michała Radziwiłła na rozprawę w procesie, wytoczonym przez rodzinę o ubezwłasnowolnienie, sąd postanowił przymusowo sprowadzić księcia. Jeżeli powróci on przed terminem drugiej rozprawy, będzie oddany pod nadzór policyjny.

Narazie miejsce pobytu księcia nie jest znane.

W związku z tym nadeszła do Krakowa wiadomość z Warszawy, iż ks. Radziwiłł przebywa w Krakowie. Wiadomość ta okazała się jednak nieprawdziwa.

Wielka kradzież na ul. Stolarskiej i jej epilog przed sądem

W sierpniu br. dokonano wielkiej kradzieży przy ul. Stolarskiej w Krakowie. Nieznani sprawcy włamali się do składu przyborów gorseciarskich p. B. Wasserbergerowej i skradli towar wartości około 8.000 zł.

W wyniku prowadzonych przez policję dochodzeń stwierdzono, że skradziony towar sprzedano paserom, u których znaleziono następnie dowody obciążające. W tym stanie rzeczy zasiadło dziś na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim 8 osób, oskarżonych o paserstwo.

Sensacyjna afera kolejowa w Krakowie

Referendarz oskarżony o nadużycia

Dyrekcja Okręgowa P. K. P. w Krakowie otrzymała anonim, zawiadamiający, że mgr. Władysław Zgut, referenadrz wydziału handlowo-taryfowego pobiera od interesentów, starających się o dzierżawę bufetów i restauracji kolejowych różne świadczenia i upominki.

Na tej podstawie wdrożone zostały dochodzenia dyscyplinarne, w wyniku których przekazano sprawę władzom prokuratorskim. Dochodzenia, a następnie śledztwo sądowe ustaliły następujący tok wypadków:

Stanisław Kumala, właściciel baru przy ul. św. Tomasza dowiedział się, że Dyrekcja Okręgowa PKP w Krakowie, ma zamiar wydzierżawić restaurację I, II i III klasy na dworcu krakowskim. Kumala postanowił starać się o dzierżawę.

Ponieważ w barze Kumali częstym gościem był dr. Syga, urzędnik PKP, Kumala zwrócił się do niego, a dr. Syga zaproponował, że zapozna go z referentem tych spraw mgr. Zgutem.

Od tego czasu datuje się znajomość Kumali ze Zgutem, który coraz częściej odwiedzał lokal Kumali, podejmowany tam zawsze bardzo gościnnie, nie płacąc natomiast nigdy.

W końcu okazało się, że interwencja Zguta nie ma żadnego znaczenia, gdyż restauracja została wydzierżawiona w drodze wolnego przetargu, w którym zapłacono 60.000 zł, podczas gdy Kumala nie mógł ofiarować więcej jak 20.000 zł.

W podobny sposób padł ofiarą Zguta handlowiec Ludwik Sroka, który starał się o dzierżawę kiosku na dworcu krakowskim. Sroka urządzał libacje dla Zguta, posłał mu na święta piękny kosz z delikatesami, a w końcu nic nie dostał.

Na dzisiejszą rozprawę przybyli jedynie oskarżeni Kumala i Sroka, natomiast mgr. Zgut nadesłał świadectwo lekarskie, z którego wynika, że jest on chory na zapalenie woreczka żółciowego. Wobec tego na wniosek prokuratora proces odroczono.

Dramatyczne zeznania końcowe b. starosty Czarnockiego

Gdynia. 18. 12. Wczoraj w dziesiątym dniu procesu b. starosty Czarnockiego sąd przesłuchał jeszcze resztę świadków, poczem składał jeszcze wyjaśnienia oskarżony.

B. starosta Czarnocki jest tak osłabiony, że jak mówi, nie zdołałby później skorzystać z ostatniego słowa, przysługującego mu po przemówieniach prokuratora i obrońców. Początkowo odpowiada on na szereg pytań adw. Rudzińskiego. Do winy b. starosta nie przyznaje się stanowczo, twierdząc że nie przywłaszczył sobie ani grosza z funduszów publicznych.

Końcowe zeznania oskarżonego Czarnockiego mają przebieg dramatyczny. Czarnocki załamuje się, ukrywa twarz w dłoniach i po chwili, niemal z płaczem, opowiada o swoich ostatnich przeżyciach.

Aresztowanie było dla niego miażdżącym ciosem. Fakt, że siedzi w polskim więzieniu on, który był więziony przez zaborców jest czymś okropnym.

— Wyprowadzano mnie na spacer ze szpiegami — mówi ze łzami Czarnocki — mnie, który całe życie pracowałem dla państwa! Po 30 latach tej pracy uderzył we mnie grom i zdruzgotał mnie, wyniszczył moralnie, finansowo, fizycznie. Przez te 30 lat nie dotknąłem nigdy grosza publicznego Całe życie dawałem i serce i siły i myśli i pieniądze!

— W pojęciu urzędowym — kończy oskarżony — nie byłem dobrym urzędnikiem ale uważałem siebie za człowieka, gospodarza i obywatela.

Po przyjęciu szeregu dalszych dokumentów do aktów sprawy sąd odracza rozprawę do soboty. Dzień ten wypełnią przemówienia stron.

Adwokat, b. sędzia skazany za obrazę prokuratora

Poznań. 18. 12. Sąd grodzki w Chojnicach skazał po całodziennej rozprawie na 3 *miesiące aresztu, z zawieszeniem kary na 3 lata adwokata Grzęskiego, oskarżonego o znieważenie prokuratora.*

Tło sprawy jest następujące: adw. Grzęski i prok. Różycki zetknęli się po raz pierwszy podczas pewnej rozprawy w czerwcu. Kiedy adwokat chciał zawrzeć z prokuratorem znajomość, oskarżyciel publiczny dał do zrozumienia, że woli uczynić to po rozprawie.

Gdy później po wzajemnej prezentacji — prok. Różycki oddalił się, adw. Grzęski rzucił *pod jego adresem kilka obraźliwych słów, zawierających aluzję do młodego wieku prokuratora.* Uwagi te słyszeli protokolant i woźny.

Na rozprawę stawili się *demonstracyjnie wszyscy adwokaci chojniccy.* W motywacji wyroku sąd przyjął jako okoliczność obciążającą fakt, iż oskarżony był sam przez 20 lat sędzią i przede wszystkim powołany jest do czuwania nad poszanowaniem powagi sądu.

Teatry i Kina

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Profesja pani Warren" G. B. Shaw'a.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brutal" (W. Mc. Langlen) i „Brzdąc" (Lucien Baroux).

APOLLO: „Zbudź się i żyj" (Alice Faye).

ATLANTIC: „Legia zatraceńców" (F. Mac Murary, Parker) i „Doróżka Nr 13" (Sielański, Andrzejewska).

BAGATELA: „Barkarola" (film niemiecki).

MUZEUM: „Sprzedawca traktorów" (Joe Brown).

PROMIEŃ: „Książątko" (Lubieńska, Bodo, Sielański).

STELLA: „R. 107 wzywa pomocy" i „Mściwy jeździec".

SZTUKA: „Lot skazańców".

UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina".

WANDA: „Jego złota rybka" (Myrna Loy, William Powell).

uśmiechnij się

PO POWROCIE Z SĄDU.

Żona: — Skazali cię kochasiu?

Mąż: — Na dziesięć dni aresztu, albo na sto złotych kary.

Żona: — To świetnie. Zrobimy tak. Ty odsiedzisz te dziesięć dni, a za zaoszczędzone sto złotych ja pojadę na tydzień do Gdyni, odwiedzić Lilkę i jej towarzystwo.

ZAGADNIENIE

Po odrzuceniu oferty nowopowstałego Stronnictwa Zachowawczego, skierowanej pod adresem O. Z. N. zauważył ktoś:

— Ciekawe, jak się teraz *zachowują?*

PODOBNO...

— Nareszcie doczekaliśmy się swojej kolejki! — zawołał dyr. Nowotarski na wieść o bliskim termi nie uruchomienia kolejki linowej w Krynicy.

MOTTO

Świat wydaje dziennie miliard franków na zbrojenia.

Zbrójmy się, kto wie czy pokój potrwa jeszcze trzy tygodnie!...

ŻYCIE I SĄD

— A więc początkowo była pani zupełnie szczęśliwa ze swym mężem, a dopiero później zaczął pa nią bić?

— Tak jest panie sędzio.

— Kiedy więc po raz pirwszy uderzył panią?

— W drodze powrotnej z kościoła.

RÓŻNICA

— Jaka jest różnica między miłością a przyjaźnią?

— Ja wiem? Myślę, że jakieś cztery do pięciu tysięcy rocznie

ULICA

Przy wózku ulicznym z jabłkami stoi sprzedawca i wykrzykuje:

— Najlepsze, najsłodsze, najtańsze... kilo jedne 50 groszy.

Jakiś przechodzień podchodzi.

— A co to za jabłka — pyta — nasze krajowe, czy zagraniczne? Włoskie, amerykańskie?

— A co panu za różnica? Chce pan z nimi mówić czy jak?

TABELA LOTERII

z dnia 17 grudnia

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5000 na nr: 188829

Zł. 15.000 na nry: 119332 175240

Zł. 10.000 na nry: 46027 82928 164024

Zł. 5.000 na nr. 42601

Zł. 2.000 na nry: 44318 50306 73316 112817

Zł. 1.000 na nry: 37129 50866 55510 151129 178004 188992

Zł. 500 na nry: 6614 34814 36757 45632 46394 80489 135940 148195 163796 172993

Zł. 400 na nry: 16321 25942 30817 31270 47368 57728 106261 127745 153901

Zł. 300 na nry: 16228 20133 64163 75220 89181 94887 102911 109142 113879 137656 140462 144257 173592 186486 192882

Zł. 250 na n-ry: 21946 28091 35764 47879 54841 69299 77988 86706 99055 102152 102452 107228 111089 113725 114453 123685 131621 133248 137777 150804 156627 158014 185790 192002 194572

Wygrane po 200 zł

496 650 726 1297 313 2088 887 3078 80 846 4051 470 526 790 5202 47 413 605 727 886 6016 93 7019 8251 637 9588 901 12 931

10513 720 11411 741 859 907 12450 13428 813 946 14627 99 866 15147 684 16033 109 85 391 450 539 17060 18441 968 19091 615 35

20445 556 22891 902 23592 639 903 24621 25009 27085 509 28031 29664

30082 488 534 668 31024 81 109 32413 141 66 757 33147 446 34205 35409 672 36502 58 949 37153 592 680 758 38196 39702 70 805 902

40252 473 41378 480 963 42454 932 43182 511 44153 45498 855 966 76 46095 182 837 47248 516 47 77 821 48231 49056 98 206 642 769

50307 851 51819 966 52315 991 53062 235 418 877 54390 465 844 55027 39 60 113 484 651 56019 512 848 84 57482 579 58083 166 315 651 737 50 70 59457 725

60037 73 333 823 932 61145 333 583 710 936 62015 244 412 842 64 63021 265 468 676 737 989 64312 66126 527 710 67146 70 68986 69153 512 673 768 935

70042 262 84 396 71106 439 839 72234 832 978 73160 62 418 989 74923 51 78056 101 791 936 79454 627 833

80409 864 81040 548 700 813 82103 490 545 773 802 987 75 83585 680 84593 792 956 85095 231 49 362 477 599 806 86259 397 405 22 87111 906 88572 74 650 89636

90061 678 778 885 91042 45 336 408 546 791 92820 907 93212 94519 87 880 95151 399 577 96068 229 640 97184 356 563 965 98633 851 957 99526

100211 346 757 102162 92 365 542 790 103203 897 104098 295 577 734 946 79 105113 96 204 877 105385 107250 360 108408 616 743 109448 606 892

110020 232 37 484 111967 73 112515 44 113190 406 59 659 114009 149 405 990 115162 383 434 742 117002 118 396 575 638 48 839 118488 515 33 119177 398 803

120384 487 121167 122639 46 918 123009 516 37 124794 126181 431 621 127563 128002 334 907 129314 420 662 880

130219 430 895 919 46 131065 187 775 132223 133258 468 134626 832 69 135186 136502 600 138138 544 880 139238 367 444 873

140463 141030 101 322 142210 369 839 143404 814 977 144223 471 85 923 69 146144 748 146887 617 874 147304 148415 58 797 809 36

150406 66 151124 577 774 819 152797 153271 497 154331 155004 224 815 156109 872 157021 158782 159399 867

160128 572 161022 162265 877 990 163058 990 164159 499 348 826 165358 166187 768 856 167158 300 632 168116 674

170715 23 172502 173052 191 175178 434 544 615 176282 177457 573 748 76 178740 179367 418

180101 504 19 706 34 181373 754 182861 183325 431 854 184766 185542 186004 345 90 460 794 853 997 187244 978 189211 464 93 581

190993 191451 514 609 193147

Wygrane po 50 zł

183 1458 617 21 2979 3169 709 843 999 4317 5515 753 6032 7221 366 518 49 678 717 57 8209 563 682 9040 43 312 650 89 839

10613 12224 470 906 13671 14273 803 15024 592 16890 17260 499 880 18346 19056 62 418

20609 21505 700 22661 23365 24812 49 913 25058 581 26659 939 27121 547 889 28594 701 29078 86 402 685

30081 622 31468 739 32414 87 33129 990 34334 409 35199 352 480 553 662 37096 38160 478 669 39713

40013 701 41187 202 357 42626 711 43676 937 44324 587 833 905 45472 554 895 46892 47211 48254 780 49096 373 566 863 963

50125 213 51260 52123 330 72 542 915 54657 810 55589 95 56764 865 57530 619 794 58409 588 621 848 59436

60086 587 631 61623 62002 656 720 63 126 8 388 921 64059 65326 66073 67310 407 516 68043 125 69183 575 601

70448 74 71538 72880 73209 682 74704 75124 702 959 76034 877 932 77206 88 322 78568 79043 191 952 73

80638 81003 136 457 586 82006 236 83044 47 170 84050 51 880 85198 450 933 86070 828 88517 31 89433

90027 448 504 674 91097 258 79 392 92479 555 59 689 762 93331 794 94120 936 95073 361 693 988 96801 70 97287 354 737 83 987 98061 912 99209

100327 414 547 813 101270 102075 103153 270 316 676 104231 330 651 105288 106264 107768 108700 109009 106 632

110096 207 617 111756 112425 783 113468 510 93 728 936 114499 871 115434 40 116429 118601 119368 623 784

121291 765 122248 557 606 123054 758 927 124032 486 126251 572 128759 129031 97 423 740

130357 131245 601 133095 303 134289 364 135140 223 774 136680 137008 423 51 781 138272 848 139556 768 82

140087 591 141878 142517 144859 145296 321 521 648 718 49 146390 498 147149 370 622 707 148037 452 149022 642 738

150447 592 693 800 945 151949 153789 884 154175 477 155163 741 156713 157408 584 158930 159150 265 304 646

161179 729 162463 165484 762 954 166341 430 168281 317 654 84 730

170079 171458 670 743 172787 173067 89 174085 417 713 820 175006 573 850 176354 815 177885 178583 801 179404 545 80 885

180900 181612 182817 972 183598 184693 185695 732 850 186446 187911 188052 477 571 643

190617 191025 185 392 192028 545 193496 934 194099 168 725

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

234 4182 5771 908 9044 314 354

12637 857 13125 789 15007 486 712 16353 17195 18703 69

20703 22343 517 26923 28671

30575 31569 33018 392 34037 142 36213 37536 38323 662 811 977 39023 104 854

40403 41723 992 96 43002 860 44022 855 45679 716 992 46260 47143 48095 374 49156 431 638

51428 52363 470 53593 715 994 54147 786 934 55065 405 740 57925 58103

60457 61598 64336 582 942 65200 671 66086 998 67199 985 68288 362 814 900 69033 606

71137 884 73104 877 74609 76284 770 77264 79153 974

81010 746 83231 84256 85212 41 464 920 86321 699 87876 88044

90789 91104 94391 929 96225 97424 800 98277 99054 386

100128 481 102073 103009 136 261 104338 108449 962 109398 431 688 966

110172 345 951 111236 586 999 112855 69 113004 191 832 114608 115345 447 583 684 116264 486 117329 118335 792 876 119163 446 61 880 977

121149 122155 66 617 124004 766 125319 76 444 929 126439 127157 88 129691

131271 707 134565 730 135718 36 136022 139782

140848 587 141011 102 143436 97 144419 145741 146165 538 832 147674 789 148534

150894 151104 211 153165 154552 157097 158265 841 159074 905

160778 163623 164197 925 166080 287 167062 276 429 169797 938

170629 713 171902 172825 173755 174420 175435 176995 177030 179853

182698 183018 184306 185109 801 186053 461 754 189746

190696 191766 969 192442 193078 191

Wygrane po 50 zł

42 721 2182 694 4402 828 5023 6383 8450 9551

10352 11414 848 14341 15811 65 975 16196 428 17426 19595 810

20734 22156 24484 25493 26399 547 60 28009

30518 31592 32589 912 36114 37091 779 38565

41514 43300 547 44200 322 519 46746 852 48295 49350

50683 51854 53411 501 57430 58052 265 59277 676 794 862

60200 61511 62429 63506 28 64562 65833 66258 67971 89 68132 827

71830 72034 267 73681 708 917 73090 144 814 75379 77670 990 78334 79038 762

80704 82753 85598 86376 909 36 87759 88330 552 89221 967

92652 874 93384 94229 95902 98242 304 44

100634 101469 763 902 102482 105164 106249 107372 771 108255 636 751 923 109016 643

110251 303 112559 689 115258 116501 671 117210 784 118186 213 464

121333 932 122377 124329 711 19 979 125377 925 126492 127191 422 129347 86 595

132277 133063 962 135185 136908 137696 138109 208 139300 427

141622 777 143067 502 144948 145399 733 149919

152585 692 155789 157746 159628

160635 162347 615 164386 307 681 166013 167148 634 168151 649

170130 569 983 172841 92 173416 918 174080 175438 683 883 178452 722 179793

180525 181499 808 184038 130 304 186829 189291 355 913

193101 300 194097

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 6047

Zł. 75.000 na n-ry: 38047 63252

Zł. 30.000 na nr. 144135

Zł. 10.000 na n-ry: 28032 60503 69381 90777

Zł. 5.000 na n-ry: 49457 118074 189572

Zł. 2.000 na n-ry: 32335 71460 183981

Zł. 1.000 na n-ry: 34807 112849 153289 156104 170459

Zł. 500 na n-ry: 4439 43512 50445 58132 103854 113332 178700 188429 194133

Zł. 400 na n-ry: 16252 27747 69654 70165 109303 109792 114324 118660 138533 141994 143075

Zł. 300 na n-ry: 6865 19104 28237 34536 35296 66261 74324 98922 104205 106903 122738 136370 150167 160503 162198 162391 170531 183075 185166 188771

Zł. 250 na n-ry: 4253 8745 12461 24102 25589 35285 46599 51011 56606 57735 65859 81288 90709 94025 98416 104239 105062 105894 107875 109385 110206 111810 127525 129152 130018 132939 135374 144045 157358 163025 172932 173114 180807 185791 192678

Wygrane po 200 zł

338 533 625 4126 6392 7833 8191

10332 590 666 939 99 12763 13440 16381 736 17828 18431 19781

20099 21495 22229 542 23246 24550 791 25405 819 26511 27117 28383 29462 72 633

31184 473 956 32302 548 34679 858 35015 36303 664 37552 38472 811 39356 811 48 89

40947 41241 401 42364 43221 84 926 45955 46512 47332 854 959 48563

50088 565 52237 53440 54280 705 801 55625 56235 538 57382 618 871 59431 570 680 905

60266 574 61567 872 62284 63666 972 64085 66406 67156 751 68392 818 69238 798

70479 71408 72993 74160 75769 77238 909 79547

81046 160 660 890 84000 85284 86606 892 87326 509 88267 89366 701

90597 846 91710 891 93205 622 94189 743 838 95450 832 97066 290 98276 824 99031 949

101389 102692 103086 104961 105195 228 107736 833 108122 109095 443 798 832

111423 94 112389 113251 381 114489 718 84 115092 627 727 116374 623 834 957 119809

120198 306 122264 124662 125391 418 677 782 126055 127248 128422 516 129169 788

130042 879 132771 133083 624 765 134715 135062 272 359 136169 532 137698 138320 403 923

141072 538 142104 143325 713 145788 146008 963 147072 760 148466 571 149362 548 913 25

150321 151472 626 152315 154692 880 156267 421 601 157514 158102 159506 651

160713 163636 164160 165196 166710 167298 329 805 168000 169160 372 573

171811 173810 176158 875 178840 179376 922

182300 184059 370 185724 186283 625 996 188606 189124 84

190116 363 404 981 194390 444

Wygrane po 50 zł

528 621 1227 84 2065 552 813 3731 5034 69 477 551 631 7030 8303 982

10044 202 13513 643 14058 501 731 16174 17333 18006 232 19136 57 782

20170 883 22023 848 937 25639 26273 949 27756 28195

30282 31182 32059 33250 331 792 34600 35512 36931 37380 684 971 39131 32 455

40227 526 70 41425 44245 46374 443 47172 788 48095 623

51492 813 53229 360 56122 57353 58001 59988

63134 396 418 64223 67343 68111 75

72008 382 411 730 74165 995 78646

80155 606 903 82298 83702 88713 89563

90141 91803 93354 94670 96830 97317 911

101925 102929 103465 105153 701 106314 107770 108070 263 889

110059 242 758 111703 17 112233 61 113940 115021 579 667 116395 606 117447 118037 475

120498 121321 454 934 123814 124373 126655 838 127076 411 128504 42 733

130051 850 60 131138 136421 674 137461 138791 975 139664

140137 266 141594 673 743 143667 149206 982

150091 213 152565 788 153314 768 154019 904 156191 157502 677 158101 338 168353 667 169659

172245 809 174446 527 930 178638

180594 801 181229 635 182349 187018 903 189439

192616 193298 194861

E. M. Grun

JEDNA NOC

Amelia napisała do Gastona następujący liścik:

„Mój drogi, dziś rano mój mąż wyjechał na jeden dzień. Przyjdź wieczorem o ósmej. Amelia“

Gaston schował list do kieszeni. Nie przypuszczał, że Rene, jego żona może ten list odnaleźć. A jednak Rene list wykryła, przeczytała i czekała na odpowiedni moment.

Wieczorem Gaston począł się ubierać.

— Wychodzisz? — zapytała Rene — Dokąd?

— Mam ważne posiedzenie.

— Posiedzenie? U Amelii?

Gaston przeraził się nie na żarty.

— U jakiej Amelii? Co ty mówisz?

— Wiem, co mówię. Wiem wszystko. Idziesz do Amelii. Jej mąż wyjechał na jeden dzień. Ty... ty.. nędzniku!

Gaston zrozumiał, że żona zna treść nieszczęsnego listu, Ach, dlaczegóż nie podarł karteczki w strzępy? Dlaczegóż był tak nieostrożny, że list schował do kieszeni palta!

Począł tłumaczyć żonie, że to jest prawda, że on rzeczywiście idzie do Amelii, która jest żoną jego przyjaciela.

— I jesteście ze sobą per „ty“?

— Tak, to było dawno. Wypiliśmy przed ich ślubem „bruderschaft“! Zrozum! Amelia nie zna ciebie osobiście, więc nie śmiała prosić Zresztą, tam będzie towarzystwo bardzo rozmaite Nie znasz prawie nikogo!!

— To nic nie szkodzi, że nie znam nikogo! Mogła mnie przecież zaprosić razem z tobą

— Wykluczone! — krzyknął Gaston. Wykluczone! Tam będzie prawie trzydzieści osób. Nie można jej narażać!

— A jednak — uparła się Rene — pójdę z tobą, Gastonie, żeby się przekonać o wszystkim, żeby ci dowieść kłamstwa! Pójdę z tobą, albo ty wcale tam nie pójdziesz

— No, to już lepiej nie chodźmy — ucieszył się Gaston.

— Aha? Nie chodźmy? Toby ci dogadzało. Jednak pójdziemy!

Rene nacisnęła kontakt dzwonka i przywołała służbę.

— Proszę mi przygotować suknię ciemno czerwoną. Idziemy z panem na cały wieczór!

Gaston struchlał.

— Koniec, koniec! — jęczał w duchu — A to wpadłem!

Rene wyszła do sąsiedniego pokoju przebrać się. Gaston w jednej chwili schwycił tubę telefonu i zadzwonił do Amelii.

— Hallo — odezwał się znany mu głos — To ty Gastonie!!

— Tak, to ja — szeptał Gaston. — Słuchaj, Amelio, przyjdziemy do ciebie dziś oboje z żoną. Wykryła wszystko i chce iść ze mną. Trudno! Musisz przebaczyć Powiedziałem, że będzie przyjęcie na trzydzieści osób!

Amelia struchlała z przerażenia.

— Czy ten człowiek zwariował? — załamała w rozpaczy ręce. Przecież dziś nie ma w domu żywej duszy. Odprawiłam na cały dzień dzisiejszy służbę, żeby nam nikt nie przeszkadzał A tu mam nagle sprowadzić trzydzieści osób? Co ja pocznę?

Sytuacja była naprawdę groźna. Amelia załamała ręce i chodziła po pokoju niespokojnie.

Nagle przystąpiła do telefonu i zadzwoniła do przyjaciółki Żermeny.

— To ty, Żermeno? Słuchaj, nie ma wiele czasu na gadanie. Natychmiast zapakuj do samochodu swoją służbę i co tam masz w spiżarni. Weź wino konserwy, co się da! Możesz po drodze kupić jeszcze tego i owego. Wpadnij do jakiej restauracji i bierz co znajdziesz pod ręką. Tylko śpiesz się — Mamy jedną godzinę czasu.

Żermena nie chciała wierzyć własnym uszom

— Czyś ty oszalała, Amelio?

John Dalton i jego zawód

GENTLEMAN WE FRAKU

W Londynie od czasu do czasu widuje się wspaniałą błękitną limuzynę, zatrzymującą się bądź to przed pałacem Buckinghamskim, to znów przed Bankiem Angielskim, albo przed którymś z ministerstw na Pall Mall i Downing Street. Z Rolls-Royce'a wysiada wytworny gentleman, ubrany w dobrze skrojony frak, z lśniącym cylindrem na głowie. Nie pytany i nie zatrzymywany przez nikogo, pan ten wkracza do gmachu i znika w jego wnętrzu. Któż to taki? — pyta zaciekawiony przechodzień — minister? dyplomata jaki czy poseł obcego państwa? Nic podobnego! Panem tym jest poprostu: „mister John“, mówiąc ściślej — mr John Dalton.

ŁOWCA SZCZURÓW

John Dalton, pochodzący z jednej z najstarszych rodzin londyńskich — aczkolwiek nie oznaczonej klejnotem szlacheckim — posiada nadany rodowi jego jeszcze w 1710 roku, szczególny przywilej królewski, mianowicie: wyłączne i nieograniczone prawo unicestwiania w stolicy angielskiej — szczurów. Tak jak jego przodkowie, „mister John“ otrzymuje wynagrodzenie stale w złotych gwineach. Ma on za to obowiązek pracę swą wykonywać zawsze w stroju „ceremonialnym“.

W pewnym odstępie za luksusowym samochodem królewskiego „łowcy szczurów“ podążą małe auto ciężarowe, z którego po przybyciu na miejsce przewidzianego szczurzego pogromu, wysiadają robotnicy zaopatrzeni w konewki, sikawki, młotły i inne przyrządy, potrzebne przy akcji tępienia gryzoniów. Dalton ma prawo bez czyjegokolwiek zezwolenia wchodzić do całego szeregu królewskich i państwowych gmachów. Posiada on passe partout do Banku Angielskiego, pałacu Buckinghamskiego — gdzie tylko członkowie lejbgwardii królewskiej władni są go zatrzymać — do archiwów państwowych i wszystkich gmachów ministerialnych. Doświadczenie, uzyskane w ciągu 2 ch stuleci w dziedzinie szczuro łowczej przez jego przodków, jest rzecz jasna, wielce dla mr Johna przydatne przy wykonywniu jego zawodu. Nic dziw też, że we wszystkich kwestiach z tępieniem szczurów związanych, uchodzi on za autorytet.

PRACA JOHN DALTONA

Londyn już od dawien dawna uważany był za jedną z największych „szczurzych metropolii“ świata. Zdaniem mr Daltona, przeszło dwadzieścia gatunków tych gryzoni z biegiem lat nawiedziło stolicę angielską. Wśród nich był mały, szary szczur norweski, napotykany dziś jeszcze nierzadko w wspaniałych w mahoniowe boazerie zaopatrzonych salonach pałacu Buckinghamskiego i w salach recepcyjnych prezydium ministrów. Dalej: wielki, czarny szczur amerykański, gnieżdżący się przeważnie w suterenach i piwnicach Banku Angielskiego. Poza tym istnieje jeszcze wielka ilość innych odmian gryzoni, z których ciemno granatowy szczur okrętowy jest najpospolitszy i najczęściej spotykany w gmachach publicznych i dokach nad Tamizą.

Mr Dalton jest człowiekiem bardzo bogatym — bowiem poza stałą pensją, może on dowolnie dysponować łupem, zdobytym w jego wyprawach, a odbiorców posiada licznych, przede wszystkim: kuśnierzy i laboratoria instytutów naukowych. Pomimo swych bogactw, mr Dalton ma jedno nieziszczone pragnienie: nie może doczekać się syna i o ile ewenement ten nie wydarzy się jeszcze, to zmuszony on będzie z braku następcy, przywilej rodzinny złożyć do rąk swego monarchy.

KOBIETA — SZPIEG o fenomenalnej pamięci

LONDYN, w grudniu.

W walkach pod Szanghajem zginęła, japońska — Mata Hari, Yoshiko Momoaki. W jaki sposób poniosła śmierć ta kobieta, która od wielu lat była duszą wywiadu japońskiego na Dalekim Wschodzie?

Dzienniki chińskie przynoszą szczegóły jej śmierci.

Żołnierze chińscy opuszczali jeden z posterunków pod Szanghajem. Przez dłuższy czas trzymali się dzielnie w ufortyfikowanym murowanym domu. Wytrzymywali ogień japoński. Aż pewnego dnia lotem błyskawicy rozeszły się wiadomości, że dom został w jakiś tajemniczy sposób podminowany i lada chwila wyleci w powietrze.

UCIECZKA Z DOMU ŚMIERCI

Nerwy żółtych żołnierzy nie wytrzymały. Rozpoczął się odwrót. Jeden po drugim Chińczycy wypełzali z posterunku, skradając się wśród gruzów, aby być dalej od domu śmierci.

Jeden z żołnierzy spóźnił się nieco i sądził, że jest już ostatni. Nagle dosłyszał czyjeś kroki. Sądził, że to jeszcze jeden towarzysz pragnie się do niego przyłączyć.

— Kto tam jest...?

Usłyszał odpowiedź w języku chińskim, ale o nieco twardym północnym akcencie.

— Jestem żołnierzem, tak, jak ty. Poczekaj chwilę, zaraz do ciebie przyjdę.

Głos brzmiał miękko niezbyt po męsku... Przed Chińczykiem stanął młody jego kolega, ubrany w taki sam uniform.

— Uciekajmy razem!

— Chwileczkę! zaraz stąd wyjdziemy, ale po wiedz mi przedtem jakie jest dziś nasze hasło. Zapomniałem je...

Zapytanie to wzbudziło w Chińczyku podejrzenie. Kim jest ten żołnierz, którego widzi po raz pierwszy, mówiący twardym akcentem...

TO BYŁA KOBIETA!

— Ręce do góry!

Ale nieznany żołnierz nie usłuchał rozkazu. Nawet uczynił ruch jakby sam chciał zaatakować. Wówczas Chińczyk wystrzelił. Żołnierz padł z jękiem wśród gruzów. Stalowy hełm zsunął się na bok, a spod niego wypadł pukiel kobiecych włosów. Nie było wątpliwości — to była kobieta!

Chińczyk uciekł przerażony i zawiadomił swe dowództwo. Japończycy nie zajęli jeszcze opuszczonego posterunku. Natychmiast delegowano oficera ze służby wywiadowczej. Oficer wyjął z kieszeni kilka fotografii.

— Nareszcie ją mamy! To jest Momoaki — japońska „Mata Hari“!

Zabita Japonka nie była pięknością. Jednak z twarzy jej przebijała nieprzeciętna inteligencja.

Momoaki była znana ze swej fenomenalnej pamięci. Żadnych tajnych szyfrów nie potrzebowała notować, pamiętała je po kilkurazowym przeczytaniu. Mówiła płynnie siedmioma językami.

„OCZY I USZY DALEKIEGO WSCHODU“

W ostatnich latach ślady japońskiej „Mata Hari“ odkrywano niemal wszędzie, tam gdzie zdarzały się jakieś tajemnicze niewyjaśnione wypadki.

Gdy na Korei dokonano bombowego zamachu na reprezentanta mikada, Momoaki udała się natychmiast do tego kraju. Po kilku tygodniach zamachowcy znaleźli się pod kluczem.

Widziano ją w Mukdenie w czasie, gdy pociąg generała Tchang-Tso-Lina w tajemniczy sposób wyleciał w powietrze. Jej działalność dała się zauważyć w Mongolii, gdzie na próżno poszukiwał jej wywiad sowiecki.

Żółta „Mata Hari“ znajdowała się w swym życiu w tysiącznych niebezpieczeństwach. Była tropiona dzień i noc przez ajentów chińskich czy sowieckich. Zawsze udawało się jej zmylić ich uwagę. Kule się jej nie imały, a zginęła z rąk półdzikiego żołnierza chińskiego...

— Moja droga — przerwała jej Amelia. Tu nie ma żartów! Chodzi o życie! Później ci wszystko wytłumaczę!

— Więc jadę — odpowiedziała Żermena.

A więc służba już była gotowa. Ale to nie wszystko! Najważniejsze, skąd wziąć nagle trzydzieści osób w salonie?

Amelia przypomniała sobie małą restauracyjkę naprzeciwko. Schodzili się tam artyści, poeci, malarze, dziesiątki ludzi o nieokreślonej profesji. — Amelia szybko nałożyła palto i wyszła do restauracji.

Nie była tam nigdy w życiu. Mąż nie pozwoliłby na coś podobnego.

Przeszła przez rojną salkę i doszła do bufetu.

— Proszę pana — zagadnęła uprzejmego gospodarza. — Czy pan mi nie weźmie za złe, jeżeli za proszę całe tutaj zgromadzone towarzystwo do siebie?

Dla poparcia swej prośby wyjęła szeleszczący banknot z torebki.

Gospodarz uśmiechnął się.

— A niech ich pani zabierze! Połowa z nich nie daje mi zarobić ani grosza, a druga połowa jest mi winna spore pieniądze!

Amelia zwróciła się do zebranych.

— Proszę państwa! Zapraszam was wszystkich na małe przyjęcie do siebie! Proszę za mną!

Zerwała się burza okrzyków i oklasków. Porwano Amelię na ramiona i zaniesiono w triumfie do jej mieszkania. Za chwilę nadjechało auto ze służbą i wiktuałami.

Ustawiono stoły w podkowę, odkorkowano flaszki z winem i zaczęła się szalona zabawa.

O umówionej godzinie zadzwonił do drzwi Gaston z żoną. Wytrzeszczył oczy. Nie dowierzał sam sobie, spojrzawszy na szalone towarzystwo. Kielichy krążyły gęsto wokół stołu, łyżki i widelce grzmiały na porcelanowych talerzach. Rozlegały się toasty i śpiewy. Jakiś oszalały muzyk bębnił na fortepianie dzikie melodie. Kilka par krążyło w zawrotnym tańcu pośrodku wielkiego salonu. Były bowiem wśród zaproszonych gości także i kobiety.

Gaston szepnął do ucha żonie.

— Widzisz, nie chciałaś mi wierzyć. Toż tu cała cyganeria. Zapomniałem ci powiedzieć, że Amelia była kiedyś artystką i zawsze pod nieobecność męża w domu, zaprasza dawnych kolegów na kolację. Leje się wino! Pan mąż tego wszystkiego nie znosi!

Amelia zapoznała się z żoną Gastona. Usiadły obie w kąciku w towarzystwie kilku długowłosych młodzieńców. Gaston sykał z gniewu. Jakiś poeta o zaniedbanej powierzchowności deklamował jego żonie swoje utwory, klęcząc na dywanie. Tuż obok, jakiś zapoznany malarz wprost na tapecie rysował węglem portret Amelii, która wypiła nadmiar wina. Rozległy się chóralne okrzyki i śpiewy. Jakiś pijany aktor zaczął ciskać chińskimi wazonami o ściany. Wyprowadzono go na podwórze, by otrzeźwiał. Zabawa szalona, nieokiełzana porwała wszystkich obecnych.

*

Nad ranem towarzystwo opuściło salony. Pani domu spojrzała przerażona na pobojowisko. Talerze, szklanki, kielichy, wazy chińskie, serwety, walały się dookoła na dywanach. Z ulicy dochodził jeszcze jej uszu śpiew gości.

— Boże, co teraz będzie!!

— Jednakże istnieje ‚towarzystwo‘ które zajmuje się doprowadzeniem mieszkań do porządku. — Wystarczyło zadzwonić. Przybyła na samochodzie ciężarowym falanga sprzątaczy. Ustawiono kilka elektroluksów w pokojach, myto, wycierano tapety, przesuwano meble. Nie minęła godzina, a w pokoju było znów cicho, przytulnie i miło.

*

Gdy mąż wrócił do domu i zapytał: — Co słychać? — Amelia odpowiedziała: — „Nic nowego“ Jednakże, gdy znalazł się w swoim pokoju, na biurku znalazł zaginioną przed kilku dniami kosztowną spinkę do mankietów. Zwrócił się do Amelii uradowany. — Znalazła się spinka?

— A tak — odpowiedziała Amelia. — Podczas twej nieobecności przeprowadziłam maleńkie porządki i spinka się odnalazła.

— Kochana — powiedział mąż — a mówiłaś, że nic nowego nie słychać? Chciałaś mi widocznie sprawić maleńką niespodziankę? Co? Kochana!



Warszawa remisuje w boksie z reprez. Irlandii

W piątek wieczorem rozegrany został w Warszawie w gmachu Cyrku międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy drugą reprezentacją Warszawy a reprezentacją Irlandii. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

W wadze muszej — Conolly zremisował z Rundsteinem. Irlandczyk okazał się bardzo dobry, szybki, twardy i świetny technik. Rundstein w pierwszej rundzie nie umie sobie poradzić z atakami Irlandczyka i przegrywa wysoko. W drugim starciu po wskazówkach Stamma, Warszawianin przejmuje inicjatywę i kilkakrotnie ostro trafia. Irlandczyk inkasuje wiele ciosów bez widocznego wrażenia. W ostatniej rundzie wzajemna wymiana ciosów nie daje przewagi żadnemu z pięściarzy. Remis odzwierciedla istotny stosunek sił.

W wadze koguciej — Doyle zwycięża wysoko na punkty Lipińskiego. Irlandczyk atakuje od początku do końca. Polak nie umie sobie zupełnie poradzić z przeciwnikiem, a w trzeciej rundzie ratuje się jedynie trzymaniem przeciwnika, za co dostaje ostrzeżenie.

W piórkowej — Saunders remisuje z Małeckim. Była to jedna z najładniejszych walk wieczoru. Irlandczyk o klasycznej postawie boksera wytrzymuje spokojnie gwałtowne ataki Polaka, na które odpowiada serią ciosów. Pod koniec drugiej do końca spotkania trwa wzajemna wymiana ciosów.

W lekkiej — Smith pokonał na punkty Rosenbluma. Irlandczyk ma znaczną przewagę w pierwszej rundzie, w której utrzymuje walkę na dystans. Druga runda jest mniej więcej równa, natomiast w trzeciej Rosenblum gwałtownie atakuje i Irlandczyk z trudem utrzymuje się na nogach.

W półśredniej — Clancy odniósł zwycięstwo nad Janczakiem. Irlandczyk, niesłychanie szybki, rozporządzający bogatym repertuarem ciosów, góruje znacznie w pierwszym starciu. W drugim Janczak rzuca wszystko na jedną kartę i przez krótką chwilę panuje na ringu. Pod koniec rundy do głosu dochodzi znowu Irlandczyk i utrzymuje inicjatywę do końca spotkania.

W wadze średniej Coffey niespodziewanie przegrał z Całką. Początkowo Irlandczyk ma znaczną przewagę. Dopiero pod koniec drugiej rundy Irlandczyk, trafiony jednym z ciosów Polaka, jest wyraźnie zamroczony i do końca spotkania już nie mógł się utrzymać na nogach.

W wadze półciężkiej Hearns został pokonany przez Neudinga. Od pierwszej chwili Irlandczyk odczuwa respekt przed pięściami przeciwnika i do końca spotkania Hearns stara się tylko unikać ciosów.

W ciężkiej Mullan uległ Dorobie I, Mullan jest wyraźnie speszony pierwszymi ciosami Polaka, dopiero pod koniec spotkania przejmuje inicjatywę i do końca meczu zaznacza się jego przewaga nad Polakiem.

W niedzielę odbędzie się mecz rewanżowy, przy czym Warszawa w wadze średniej wzmocniona będzie Pisarskim.

Niedziela na boiskach:

Program imprez niedzielnych przedstawia się następująco: w Warszawie: w gmachu Cyrku o g. 19.30 międzynarodowy mecz bokserski Warszawa—Irlandia. Warszawa wystąpi w składzie wzmocnionym w wadze średniej Pisarskim;

w pływalni CIWF o 18 międzyklubowe zawody pływackie juniorów i mecz waterpolo z udziałem uczestników obozu waterpolowego;

w lokalu Skry o 11 dalsze mecze zapaśnicze o mistrzostwo Warszawy. Walczą: Skra—Elektryczność (klasa A) Lauda—Rywal i Prąd—Iskra (kl. B) Poza tym, jeżeli warunki atmosferyczne i lodowe dopiszą, rozegrane zostaną pierwsze dwa mecze hokejowe o mistrzostwo okręgu warszawskiego pomiędzy Warszawianką i ZASS'em oraz Skrą i AZS.

Na prowincji:

W Łodzi eliminacyjne zawody ping pongowe — przed mistrzostwami świata.

W Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy Pogoń—Team Alpejski; w Chorzowie mecz piłkarski Ruch—AKS; w Wielkich Hajdukach mecz bokserski o mistrzostwo Polski Ruch—Lechia (Lwów) w Krakowie dokończenie walnego zebrania Cracovii; w Poznaniu mecz bokserski o mistrzostwo Polski Warta—Wisła; w Wilnie mecz bokserski KPW Bydgoszcz—RKS Elektrit; w Toruniu mecz bokserski o mistrzostwo Pomorza Astoria—Gryf; w Gdyni mecz bokserski Sokół—Poznań, RKS—Bałtyk.

Zagranicą:

W Nowym Sadzie (Jugosławia) czwórmecz gimnastyczny państw słowiańskch z udziałem reprezentacji Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski; w Bazylei mecz hokejowy Niemcy—Szwajcaria; w Brisbane (Australia) mecz tenisowy Niemcy—Australia.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś w sobotę w Warszawie odbędą się jedynie imprezy o charakterze lokalnym.

W Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy Teamem Alpejskim a katowickim Dębem.

W Wilnie mecz bokserski WKS Śmigły—KPW Bydgoszcz.

WARSZAWSKI AZS ZAPROSZONY DO RZYMU.

Drużyna męska gier sportowych AZS'u warszawskiego zaproszona została przez „Gruppi Universitari Fascisti“ do Rzymu na mecz z akademicką reprezentacją Neapolu. AZS zaproszenie przyjął. Termin spotkania jeszcze nie został uzgodniony.

ZAKAZ STARTU CARNERY ZAGRANICĄ.

Włoski Związek Bokserski wydał zakaz startu Carnery zagranicą. Zakaz ten spowodowany został ostatnimi kompromitującymi wynikami włoskiego olbrzyma w Paryżu i Budapeszcie.

PIERWSZY TURNIEJ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO AKADEMICKIE POLSKI.

W związku z międzynarodowymi akademickimi mistrzostwami narciarskimi Polski, które się odbędą w styczniu, centrala akademickich związków sportowych ma zamiar zorganizować w Krynicy i Brzuchowicach turniej hokejowy o mistrzostwo akademickie Polski. Byłyby to pierwsze w Polsce mistrzostwa hokejowe akademików. Na te zawody centrala AZS'u ma zaprosić również jedną z zagranicznych reprezentacji akademickich.

Rodzeństwo Kalusowie popisują się wobec regenta Węgier

Staraniem Węgierskiego Związku Łyżwiarskiego odbyły się w piątek wieczorem w Budapeszcie międzynarodowe pokazy jazdy figurowej. W jeździe solowej wystąpili najlepsi zawodnicy węgierscy z Tertakio i Pataky na czele.

W jeździe parami popisała się mistrzowska para świata Herber—Baier, rodzństwo Szekrenyessy (Węgry) i mistrzowska para Polski rodzeństwo Stefan i Erwina Kalusowie. Przy tak silnej konkurencji para polska oczywiście nie mogła się specjalnie wyróżnić mimo że jej produkcje nagradzane były burzliwymi oklaskami.

Na pokazie, który zgromadził przeszło 2 tys. widzów, obecny był regent Horthy z małżonką.

Sonia Henie wynajęła Madison Square Garden

Z Nowego Jorku donoszą, że Sonja Henie wynajęła Madison Squar Garden na cały styczeń. — Sonja Henie organizuje w Madison Square Garden wielką rewię na lodzie z jej udziałem i w jej reżyserii.

Ogółem do tej rewii Sonja Henie zaangażowała 60 wybitnych łyżwiarek i łyżwiarzy, oraz artystów filmowych. Cała rewia ma być sfilmowana przez jedną z wielkich wytwórni Hollywood.

Mecz lekkoatletyczny Europa-Ameryka

Donoszą z Ameryki, że mecz lekkoatletyczny pomiędzy Europą i Ameryką dojdzie napewno do skutku w przyszłym roku w Berlinie.

Ameryka podobno zdecydowała się wysłać swoją reprezentację na podobny mecz.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.